Nr. 4. Lwów, 5. Lipca 1876 — Środa. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14 zł.	
półrocznie	7 „	
ćwierćrocznie	3 „	50 c.
miesięcznie	1 „	20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1 złr.
cwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedynczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi na prowincji z przesyłką:

całorocznie	14 złr.	
półrocznie	7 „	
ćwierćrocznie	3 „	50 ct.
miesięcznie	1 „	20 „

We Lwowie bez przesyłki:

całorocznie	12 złr.
półrocznie	6 „
ćwierćrocznie	3 „
miesięcznie	1 „

We Lwowie prenumerować można w głównej ajencji, w księgarni *Wł. Bełzy* w hotelu Żorża.

Telegramy
„Kroniki Codziennej“.

Wiedeń 3. lipca. Do „Wienerzeitung“ donoszą z Widdina: Dnia 3. lipca Turcy zdobyli szańce pod Zajcar. Serbowie, straciwszy 2000 ludzi, ratowali się ucieczką.

(Zajcar miasto powiatowe, 3880 mieszkańców, siedziba biskupa, leży nad Czarnym Timokiem. Z telegramu tego okazuje się. że jednocześnie jak Serbowie wkroczyli do posiadłości tureckich od strony Driny i Morawy, Turcy od Widdina weszli do Serbji i maszerują w kierunku Belgradu. P. R.).

Wiedeń 3. lipca. (Prywatny). Według urzędowych wiadomości z Belgradu armja z nad Driny i morawska wyruszają naprzód. Dywizja drugiego powołania z nad Timoku wymaszerowała. Turcy po słabych utarczkach wszędzie cofają się ku punktom obronnym. Serbowie zajęli podobno niektóre ważne punkta na granicy południowo-wschodniej. Ma istnieć plan obsaczenia Niszu w 40.000 ludzi, a następnie wyruszenia ku Sofji.

Serbja i Czarnogóra wysłały nawzajem swych pełnomocników do obozów.

Według jednogłośnych doniesień Włosi uzbrajają swoją flotę.

W Odessie panuje wielka czynność; w rosyjskich portach uzbraja się flotyla, któraby mogła wpłynąć na Dunaj.

„Hon“ zaleca przymierze austrjacko-angielskie i hrabiemu Beust rokuje nader ważną misję.

(Nisz w południowo-wschodniej Bułgarji, nad Niszawą 10.000 mieszk. i twierdza. P R.)

Wiedeń 3. lipca. Do „Pol. Corr.“ donoszą z Raguzy pod dniem 3. lipca, że czarnogórską proklamację wojenną poprzedzi uorganizowanie oddziałów powstańczych w Hercegowinie. Skoncentrowanie pomienionych oddziałów nastąpi w Baniani. Dziś Czarnogórcy przekraczają granicę. Według korespondencji z Belgradu, Turcy z wielkim pośpiechem fortyfikują Sarajewo. — Wraz z serbską armją naddrińską udaje się odpowiednia ilość urzędników dla uorganizowania rządu w Bośnji.

Drina rzeka w Serbji tuż nad granicą czarnogórską; dalej tworzy granicę między Serbją a Bośnją. Sarajewo, stolica Bośnji. PR.)

Wybory do sejmu.

Lwów d. 4. Lipca. Ruch przedwyborczy zaczyna się ożywiać. Zgromadzenia po powiatach odbywają się przy dość licznym udziale wyborców, a myśl zjazdu we Lwowie delegatów powiatowych nie znajduje nigdzie opozycji. Karność ta powiatów w obec komitetu centralnego świadczy, że kraj czuje potrzebę wspólnego naradzenia się.

We Lwowie odbyło się powiatowe **zgromadzenie przedwyborcze** w niedzielę d. 2. lipca pod prezydencją br. Konstantego Brunickiego. Zgromadzenie to zwołał Edward Weismann z polecenia komitetu centralnego. Wybrano na delegatów na zjazd: Karola Berchardta notarjusza ze Szczerca i dr. Tadeusza Skałkowskiego. Komitet okręgowy lwowski ukonstytuował się. Do komitetu należą: pp. Abrahamowicz Dawid, Smyk wiceburmistrz z Gródka, Berhardt ze Szczerca, Ubysz Edward z Winnik, Lekczyński z powiatu Jaworowskiego i Szabo z Pustomyt.

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa odbędzie się za inicjatywą komitetu centralnego dnia 5go lipca, celem wybrania dwóch delegatów miejskich na zjazd.

(Zjazd delegatów, komitet centralny i „Czas“ krakowski).

Zwołanie zjazdu delegatów z całego kraju celem uchwalenia programu czynności przedwyborczej wielce niepodoba się krakowskiemu „Czasowi“, który chcąc sobie ułatwić wystąpienie przeciw temu zebraniu, oświadcza, iż nie wie, z czyjej inicjatywy ma się ów zjazd zgromadzić.

Ignorując w ten sposób odezwę centralnego komitetu przedwyborczego, w której zwołanie zjazdu było najwyraźniej i całkiem stanowczo zapowiedzianem, dał „Czas“ krakowski jawny dowód, jak mało go obchodzą czynności tego komitetu, i z jakiem lekceważeniem je traktuje, skoro nawet nie uznał za stosowne przeglądnąć pierwszą publiczną odezwę komitetu.

Jest zresztą całkiem naturalnem, że ten krok komitetu, który mu zjednał uznanie w szerokich kołach wyborców, potępionym został przez „Czas“, a raczej przez stronnictwo, którego „Czas“ jest organem. — Panowie ci gniewają się na komitet centralny, że powołując ogół wyborców do działania, i stawiając sprawę wyborów na porządku dziennym dyskusji publicznej, przeszkadza tej polityce familijnej, która, przy braku stosownej inicjatywy komitetu centralnego, tak swobodnie mogłaby się rozwijać.

Tej polityce, mającej na oku przedewszystkiem utrzymanie steru spraw publicznych w ręku drobnej garstki osób, związanych węzłami pokrewieństwa i wspólnych interesów, ze społecznego ich stanowiska wynikających, przeszkadza oczywiście niezmiernie wszystko, co zmierza do traktowania sprawy wyborów, ze stanowiska interesu całego kraju. Nic dziwnego przeto, że „Czas“ tak zawzięcie przeciw przyszłemu zjazdowi wystąpił, — co jednak pozostanie zapewne bez wpływu na obrady i uchwały zjazdu.

Jedną przecież korzyść może mieć wystąpienie „Czasu“. Komitet centralny powinien z tego wystąpienia przekonać się, jeśli miał jeszcze jakąkolwiek w tym względzie wątpliwość, — że w sferach, których organem jest „Czas“ krakowski, daremnie szukaćby poparcia i pomocy dla akcji wyborczej, jaką komitet chciałby rozwinąć. Rzeczą komitetu będzie zatem oprzeć się na tych żywiołach, którym „Czas“ zaprzecza prawa mięszania się do programu wyborczego t. j. na ogóle wyborców. W tym celu powinienby komitet centralny zaproponować zgromadzeniu delegatów, aby z grona swego lub w ogóle z pośród wyborców powołało jeszcze kilka osób do komitetu centralnego. Tak uzupełniony i wzmocniony komitet centralny będzie mógł tem skuteczniej przeprowadzić podjęte dzieło: udowodni bowiem najwyraźniej nie słowem tylko, ale czynem, że chce postępować zgodnie z życzeniami wyborców, skoro żąda, aby zjazd delegatów, uchwalając program, niejako zapewnił wykonanie tego programu przez wzmocnienie komitetu.

Gdyby komitet centralny, z jakichkolwiek bądź względów, wniosku podobnego nie postawił, w takim razie wniosek taki powinien wyjść od któregokolwiek z delegatów, a znajdzie niewątpliwie poparcie ogólne. Jest bowiem rzeczą zbyt jasną, że wyborcy powinni mieć zapewniony udział w kierownictwie akcji wyborczej. W przeciwnym razie komitet centralny, składający się tylko z osób, powołanych przez większość ustępującego sejmu, byłby narażony na słuszny zarzut, że utworzony został jedynie i w tym celu, aby członkom ustępującej większości sejmowej umożliwić wybór ponowny. Zarzutu tego komitet centralny nieuniknie inaczej, jak przez uzupełnienie z grona wyborców.

Komitet obwodówy w Samborze wydał następującą odezwę do wyborców:

Wezwani od centralnego komitetu we Lwowie do rozpoczęcia czynności wyborczych

Serbja
i jej siły wojenne.

Z pomiędzy Słowian południowych Serbowie posiadają najwięcej zalet wojskowych. Żołnierz serbski jest silny i wytrwały, a umiarkowaniem swem i wstrzemięźliwością równy jest niemal żołnierzowi tureckiemu. Serb jest waleczny i namiętny aż do dzikości w boju, a jeżeli mu brak dyscypliny podobnej do tej, która się praktykuje w wojskach europejskich, to za to nienawiść do Turka i fanatyzm religijny są w nim tak silne, że zdołają go pochnąć do czynów najbardziej szalonych i utrzymać w karbach ślepego posłuszeństwa. Według zdania najbardziej kompetentnych wojskowych, oficerowie serbscy stosunkowo do żołnierzy stoją bardzo nisko, gdyż brak im specjalnego i ogólnego wykształcenia, a liczba oficerów, których rząd serbski w ostatnich czasach wysyłał na nauki do Europy, jest tak mała, że nie może ona wcale wpłynąć na zdanie nasze o rzeczywistej wartości sztabu serbskiego. Dla zaradzenia temu brakowi rząd serbski otworzył szeregi wojska swego oficerom zagranicznym, szczególniej zaś rosyjskim, tak, że dziś, w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, żywioł rosyjski w wojsku serbskiem jest nadzwyczaj silny, zarówno liczebnie jak i moralnie, gdyż nietylko głównodowodzący jenerał Czerniajew, ale i większa część oficerów sztabowych są Rosjanami. — O ile oficerowie rosyjscy zdołają się przyczynić do przechylenia szali zwycięztwa na korzyść Serbii o tem przekonają nas dopiero ich przyszłe czyny na polu bitwy, dziś jednak musimy skonstatować, że obecność ich pod sztandarami serbskiemi jest faktem arcy smutnym, gdyż dzięki jej wpływ Rossji w Serbii staje się wszechmocnym, Serbja schodzi na stanowisko wasala Rosji, a armja serbska, mająca walczyć o wolność Słowian, staje się awangardą carskiego despotyzmu— i narzędziem jego politycznych intryg.

W roku 1870 rząd serbski rozpoczął nową organizację wojska na wzór pruski, lecz wkrótce zaniechano tej organizacji a przyjęto system milicji szwajcarskich. — Według nowej organicacji armja serbska składa się z armii stałej i z rezerwy pierwszego i drugiego powołania. Armja stała w czasie pokoju liczy nie więcej jak 4.500 ludzi, z których dwa bataljony piechoty wynoszące 1600 żołnierzy, dwa szwadrony ułanów o sile 250 koni, 550 artylerzystów, 86 baterji polowych i górskich, 500 pionierów i pontonierów i pięć kompanij żandarmów pieszych i konnych. Na czele tego wojska stoi dwudziestu kilku oficerów rozmaitych stopni, którzy są zarazem instruktorami i profesorami w szkole wojskowej, tak, że można śmiało powiedzieć, że regularną armja serbska jest niczem innem, jak tylko szkołą wojskową w obszernem znaczeniu tego słowa i stanowi kadry siły zbrojnej serbskiej.

Główną podstawę potęgi wojskowej serbskiej stanowi rezerwa pierwszego powołania. Serbja, która liczy do 1.300,000 mieszkańców, podzielona jest na prowincje, czyli nahie, z których każda obowiązana jest postawić jeden pułk piechoty o czterech do sześciu bataljonach, stosownie do liczby mieszkańców, dwa szwadrony ułanów i od czterech do sześciu bateryj artylerji. Ogólna więc liczba rezerwy pierwszego powołania składa się z 80 bataljonów piechoty, t. j. 44.400 ludzi, 33 szwadronów kawalerji, t. j. 4.000 koni, 35 bateryj polowych i 8 górskich o sile 250 dział i 5.000 pionierów i pontonierów t. d., co stanowi razem 55.500 żołnierzy. Żołnierze rezerwy pierwszego powołania odbywają corocznie służbę wojskową w obozie w ciągu dwóch lub trzech tygodni, lecz pomimo tego wojskowe ich wykształcenie jest bardzo niedostateczne, tak, że wątpliwą jest rzeczą, aby rezerwa zdolną była do wojny regularnej, a szczególniej zaczepnej. Jest to milicja mogąca bronić dzielnie kraju przed najściem nieprzyjaciela i prowadzić partyzantkę na wielką skalę, w której Serbowie celują, jak tego dowiedli za czasów Jerzego Czarnego i Miłosza Obrenowicza.

Uzbrojenie wojska serbskiego jest bardzo wadliwe, gdyż składa się z karabinów odtylcowych najrozmaitszych systemów i kalibrów; amunicji dostarcza jedyny arsenał w Karagujewacz, który nie może wystarczyć potrzebom wojska w razie jeżeli się wojna przeciągnie. — Kawalerja serbska posiada bardzo dobre krajowe konie i może oddać znakomite usługi w służbie flankierskiej i obozowej, ale pod względem taktycznym znaczenie jej jest żadne. Artylerja rekrutuje się pomiędzy inteligentną ludnością miejską, a większa część jej oficerów jest narodowości rosyjskiej.

Rezerwa drugiego powołania składa się na papierze z 30.000 żołnierza, należy do niej cała ludność mężka aż do lat 50, lecz w rzeczywistości powołaną do szeregów nigdy być nie może, zarówno z powodu braku broni i amunicji, jak też dla tego, że w razie jej powołania kraj cały zostałby całkowicie ogołocony z ludności męzkiej i wszelkie prace w polu musiałyby ustać. — Ludzie należący do tej rezerwy służyć tylko mogą do zapełnienia luk w szeregach rezerwy pierwszego powołania.

Ogólna więc liczba żołnierzy, których Serbja będzie mogła postawić na placu boju wynosi w każdym razie co najwięcej 60—65 tysięcy ludzi i 250 dział.

Ale jeżeli pod względem liczby wojska Serbja jest słabszą od Turcji, to pod względem zasobów pieniężnych słabość jej jest jeszcze większą, gdyż jest to kraik mały i bardzo biedny, a kapitaliści europejscy stanowczo odmawiają mu pożyczki.

Chwila obecna tak stanowcza dla całej przyszłości południowych Słowian, będzie najlepszą próbą, o ile sympatje Rosji dla

w obwodzie Samborskim, zapraszamy panów na zjazd w dzień 4, lipca b. r. o godz. 3 z południa w sali Rady powiatowej Samborskiej. Celem tego zjazdu będzie porozumienie się w sprawie wyborów do Sejmu krajowego i wybór dwóch delegatów na zjazd do Lwowa. Od kierunku jaki delegaci wskażą komitetowi centralnemu, zawisł w znacznej części wynik wyborów.

Chcemy mieć Sejm złożony z posłów działających w duchu narodowym, w ręku wyborców leżą dziś przeważnie losy kraju. Wytężmy wszystkie siły, a pokonamy srogie nam żywioły i wybierzemy posłów, którzy pomni świetnej dziejowej przeszłości, mają także niezachwianą wiarę w przyszłość narodu, posłów, którzy zawsze i wszędzie z całą wystąpią stanowczością i godnie kraj nasz reprezentować będą.

Mamy nadzieję, że Szanowni wyborcy usłuchają naszego wezwania i zbiorą się jak najliczniej w oznaczonym czasie.

Sambor dnia 25. czerwca 1876.

(Następują podpisy.)

WOJNA.

Jenerał Czerniajew dowódca wojsk serbskich zażądał przysłania mu nowych posiłków w liczbie co najmniej 30,000 ludzi, gdyż w razie przeciwnym nie będzie on w stanie rozpocząć kroki zaczepne przeciw Turkom, którzy w okolicy Niszu bardzo znaczne siły zgromadzili. W skutek tego żądania serbski minister wojny rozkazał, aby dywizja zostająca pod dowództwem pułkownika Jowanowicza, a mająca swą główną kwaterę w Pożarewcu złączyła się natychmiast z armją południową.

Według najnowszych wiadomości z Belgradu, Serbowie są pełni otuchy i wiary w zwycięztwo. Cała ludność zdolna do broni spieszy z zapałem do szeregów; wszystkie punkta wystawione na niebezpieczeństwo fortyfikują się z gorączkowym pośpiechem, a zapasy broni, amunicji i żywności przychodzą w wielkich ilościach ze wszystkich stron. W rzędzie najsilniej ufortyfikowanych punktów pierwsze miejsce zajmuje oszańcowany obóz w Deligradzie, gdzie się znajduje główna kwatera księcia Milana. — Według zdania wojskowych, serbska piechota jest bardzo dobrą, lecz kawalerja i artylerja pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Najsłabszą zaś stroną armii serbskiej jest urządzenie służby zdrowia, pontonów i pociągów, spodziewają się jednak, że oficerowie rosyjscy i austrjaccy, których jest tak wielu w szeregach serbskich, zdołają szybko temu złemu zaradzić.

O stanie armji tureckiej „Politische Corresp. podaje następujące szczegóły: Główne siły tureckie skoncentrowane są w obozie pod Niszem, i wynoszą co najmniej 50—60 tysięcy doborowego żołnierza. Porta od kilku tygodni robi niezwykłe wysilenia, aby swą armję wzmocnić i wszystkie swe rozporządzalne siły z najdalszych krańców swych azjatyckich i afrykańskich posiadłości skierowuje ku brzegom Dunaju, Driny i Timoku. Wszystkie twierdze tureckie nad Dunajem zostały na nowo uzbrojone w działa ogromnego kalibru i zakres ich fortyfikacji rozszerzono przez założenie nowych bastjonów i fortów.

W wojnie z Serbją najważniejszą rolę, jako punkt zbioru wojska i oparcia w działaniach grać będą twierdze Nisz i Widdin. Mniemają ogólnie, że Turcy rozpoczną kroki zaczepne od strony Niszu i że dowódca ich, Abdul Kerim basza, uderzy na obóz serbski w Deligradzie, a w razie zdobycia takowego, posunie się wprost na Belgrad.— Jednocześnie armja turecka skoncentrowana pod Widdinem będzie zagrażać tyłom armji serbskiej zgromadzonej w dolinie Morawy na południu, a flotylla dunajska będzie bombardować Semendrję, Belgrad i inne ważniejsze miejscowości położone nad Dunajem.

W tej chwili siły tureckie nie są jeszcze zgromadzone i Serbowie mają nad niemi liczebną przewagę, za dni kilkanaście jednak stosunek ten zmieni się na niekorzyść tych ostatnich, gdyż Turcja, po ściągnieniu wszystkich pułków będących już w marszu, będzie mieć na linii bojowej co najmniej 120 tysięcy wyborowego wojska, w ówczas, gdy Serbja wraz z Czarnogórą przy największych wysileniach postawić mogą zaledwo 80—90 tysięcy ludzi, z których nie więcej jak piąta część wojska regularnego a reszta milicji i pospolitego ruszenia.

W tym stanie rzeczy Serbowie muszą się starać o uprzedzenie Turków w zaczepnem działaniu i o połączenie się z Czarnogórcami przed skoncentrowaniem się sił tureckich. Dlatego też zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że armja serbska zachowywać się będzie odpornie nad bułgarską Morawą i w okolicach Niszu, lecz za to rozpocznie z całą możliwą energją kroki zaczepne nad Driną i wkroczy do Bośnji w celu wywołania powszechnego powstania w tej prowincji i połączenia się z Czarnogórcami.

W takim razie zdobycie miasta Nowibazar będzie pierwszym przedmiotem operacji serbskich.

Jeżeli teatrem wojny będzie Bośnja, to walka tu będzie wyjątkowo krwawą i barbarzyńską, gdyż będzie ona nosić cechę nie tylko wojny plemiennej między Słowianami i Turkami, ale także cechę bratobójczej walki między Bośniakami, z których znaczna część wyznaje Islam i trzyma z Turkami, i socjalnej między ciemiężcami Begami i uciemiężonymi paletarjuszami Rajami. — Będzie to wojna eksterminacyjna, w której wszystkie namiętności plemienne, religijne i społeczne zostaną poruszone, a która barbarzyńską dzikością swą stanie na równi z najstraszniejszymi dramatami dziejowymi.

Francja.

(Amnestja dla członków komuny).

List marszałka Mac-Mahona do ministerstwa wojny, którym prześladowanie komunistów częścią wstrzymuje się, częścią ogranicza, niezupełnie zadowolnił republikanów. Z konserwatystów, jedni tylko legitymiści zgadzają się na niego. Broglie i jego przyjaciele upatrują w tem tylko oznakę słabości, a bonapartyści gotowi go prawie wydrwić. Że zwolennicy drugiego grudnia należą do rasy krwiożerczej, to się samo przez się rozumie; ale teraz i skromni i szlachetni mężowie „ze środka" widocznie zrzucają maskę ukazując się tylko jako przewrotna klika, która nad wolnością się unosiła, dopóki jej cesarstwo ręce związywało; dziś zaś bez żadnego uwzględnienia przeciw tejże wolności występuje. Republikanie wskutek przyrzeczeń Dufoura mają prawo do żądania więcej. Przyrzekł on mianowicie przedstawić projekt do prawa wstrzymującego wszelkie dalsze prześladowania, przyrzekł ułaskawienia w najszerszych rozmiarach. Teraz zamiast pierwszego, ukazuje się pismo marszałka prezydenta, a lista ułaskawionych w dzienniku urzędowym umieszczona, obejmuje wszystkiego tylko 87 osób.

„Corsaire" dziennik z wielkim hałasem zapowiedziany, po kilku tygodniach istnienia zakończył swój żywot. Ze wszystkich obaw z powodu zniesienia stanu oblężenia, żadna się dotąd nie ziściła. Ze wznowionych dzienników demokratycznych, kilka tylko zaledwie wegetuje. Ultramontanie i bonapartyści założyli wprawdzie kilka nowych dzienników ale te istnieć będą dopóty tylko, dopóki funduszów stanie. Publiczności zaledwie są one znane. Czytują je oprócz założycieli tylko dziennikarze.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Profanacja języka polskiego. Ministerstwo handlu przysłało lwowskiej dyrekcji pocztowej druki, w których mowa polska została tak sponiewieraną, że użytemi nie mogą być pod żadnym warunkiem. Lwowska dyrekcja poczty nie poważy się zapewne narzucaniem tych druków ubliżać publiczności polskiej i odeszle je tam, zkąd przyszły. Oto próbki barbarzyństwa, jakiego się ministerjalny tłumacz dopuścił: „nakazka pocztowa", „płata za posłańca" i t. p.

Na górze zamkowej odbędzie się dziś, we wtorek, festyn ludowy na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot po towarzyszach sztuki drukarskiej we Lwowie. Program bardzo urozmaicony. Z powodu, że dziś właśnie przypada rocznica 100 letnia ogłoszenia aktu niepodległości Ameryki północnej, przedstawione będą obrazy z żywych osób, a mianowicie: 1) Franklin ogłaszający akt niepodległości; 2) Zdobycie fortu pod Saratogą przez Kościuszkę; 3) Śmierć Kazimierza Puławskiego pod Savannah. — Zachodnia część góry będzie oświetloną, muzyki będą przygrywać bez przerwy, chóry będą śpiewać, kuchnia będzie dobrą — słowem, jeżeli nieba łaskawe pogody nie poskąpią, będzie to festyn najpiękniejszy w tym roku.

Teatr. Na wczorajszem przedstawieniu „Pięknej Heleny" teatr był dość zapełnionym. Dobre oświetlenie, wygodne siedzenia, przyjemny chłód, zrobiły z teatru letniego bardzo przyjemne miejsce wypoczynku i zabawy dla Lwowian.

W Borysławiu, jak pisze korespondent „Dz. Pol.", szkoda w skutek pożaru dochodzi do 60.000 złr. Korespondent, widocznie świadek naoczny nieporządków borysławskich, przypisuje winę władzom politycznym. Brak nadzoru i opieszałość w przestrzeganiu przepisów doszły tam do punktu kulminacyjnego. Może najświeższa katastrofa będzie miała przynajmniej ten skutek, że się odnośne władze raczą zająć raz tą sprawą.

Egzamina ścisłe farmaceutyczne, z tutejszego dwuletniego kursu, odbywają się jeszcze w języku niemieckim, o ile egzaminatorami nie są rzeczywiści profesorowie uniwersytetu. Ciekawiśmy bardzo czy nowy protomedyk galicyjski, Dr. Biesiadecki wie o tem nadużyciu, a zarazem zapytujemy się czy i w roku bieżącym świadectwa egzaminacyjne wydawane będą w języku niemieckim, jak to dotąd miało miejsce?

Ulica Ormjańska, cum attinentiis, nie cieszy się, jak się zdaje, wielką pieczołowitością ze strony c. k. władz bezpieczeństwa i porządku publicznego, chociaż jako siedziba wielu szyneczków, kawiarni, i innych t. p. zakładów minorum gentium, powinna by baczniejszą zwracać na siebie uwagę. Krzyki, hałasy, nawoływania i gonitwy publiczne, są tam na porządku nocnym, a nikomu i przez myśl nie przejdzie, że na tej niefortunnej ulicy mieszkają i porządni obywatele, którzyby także chcieli korzystać ze spokoju nocy.

Notarjuszami mianowani zostali pp.: Leon Romawicz w Myślenicach, Gatty w Niepołomicach, Rogalski w Dobczycach a Sporn w Radłowie.

Towarzystwo tatrzańskie ogłosiło pierwszy tom swego „Pamiętnika". Oprócz bogatej części informacyjnej zawiera „Pamiętnik" kilka pięknych artykułów dotyczących geologji, klimatologji, zoologji i botaniki Tatr. Wydanie jest bardzo piękne, ryciny dobrze odbite.

Z towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Dziś we wtorek d. 4. b. m. o godzinie 6. w sali nr. IV. na Wszechnicy (I. piętro) odbędzie się posiedzenie. Wykład pr. J. Niedźwiedzkiego: spostrzeżenia geologiczne w okolicach Przemyśla. Wykład p. Br. Abakanowicza: o radiometrze Crookes'a (z doświadczeniami).

Złodziej doniczek z okien plądruje od pewnego czasu na łyczakowskiem. Zwracamy na niego uwagę osób zajmujących parterowe mieszkania, gdyż niedalej jak onegdaj, w biały dzień, ukradł znowu z otwartych okien na Piekarskiej ulicy trzy doniczki kwitnących heljotropów i fuksji. Wartoby dobrze okadzić tego amatora wonności!

Trzyletni bratobójca. Antoni Nejeschleb syn stolarza w Wiedniu na Ottakring, zamknięty w pokoju z jednoroczną siostrzyczką swoją Anną, zabił ją drewnianym młotkiem, i jak sam potem opowiadał, chcąc ją uspokoić w płaczu, bił tak długo po główce, dopóki się nie uciszyła.

Pochodzenie od żydów uchodzi za rzecz, którąby się pokryć chciało, tymczasem w Anglji znalazła się pewna liczba oryginałów, którzy zawiązali się w towarzystwo mające na celu wykazanie i zebranie dowodów, że Anglicy są potomkami Izraela. Towarzystwo to, noszące tytuł „Anglo-Izrael Association", odbyło już, pod prezydencją pułkownika Gadlera, pisarze posiedzenia, na którem debatowano do którego z dziesięciu pokoleń najwłaściwiej będzie przyczepić dumnych synów Albionu.

Choroby oczu tak się rozszerzyły ostatniemi czasy w Karlsruhe, że władza miejscowa zniewoloną była pozamykać wszystkie szkoły, zachorowało bowiem około 800 uczniów.

Kossów. (Grad) wielkości orzecha laskowego spadł 24. czerwca w Kutach i sprawił znaczne szkody w ziemiopłodach. W mieście samem powybijał szyby.

Krosno. (Samobójstwo). W Barwinku obwiesił się 13. czerwca robotnik tartakowy Michał Lisek z Nadola.

Nadwórna. (Urwanie chmury) nawiedziło 15. czerwca w południe Majdan górny. Ulewa była tak wielka, że woda urwała pół domu i zabrała stóg siana jednemu z mieszkańców.

Słowiańszczyzny są szczere, gdyż bez pomocy kapitałów rosyjskich Serbja nie zdoła dłużej jak miesiąc wytrzymać ciężary wojenne. Sądzimy jednak, że się nie omylimy, twierdząc, iż Rosja Serbji o tyle tylko będzie pomagać, o ile to odpowiadać będzie jej zaborczym planom, lecz że opuści i zdradzi ją najhaniebniej, w chwili, gdy się przekona, że chodzi tu o niepodległość Słowian, a nie o oddanie ich na pastwę obcej przemocy.

Pomimo słabości swej, armja serbska może jednak stać się bardzo niebezpieczną dla Turcji, jeżeli zdoła rozpocząć w porę śmiały ruch zaczepny na Bośnję i jeżeli powstanie w tej prowincji przyjmie rzeczywiście rozmiary poważne.

Na zakończenie tego pobieżnego szkicu, dodać jeszcze musimy, że armja serbska właściwej wojny nigdy nie prowadziła, a od wyprawy jenerała Kniczanina do południowych Węgier w roku 1849, nie była wcale w ogniu. Nic więc dziwnego, że żaden z oficerów serbskich nie ma przeszłości wojskowej. Z pomiędzy dowódzców w wojnie obecnej, najwybitniejsze miejsce zajmują jenerał Czerniajew, dowódca korpusu skoncentrowanego w Deligradzie i jenerał Zach, dowodzący nad Driną, w okolicach Nowego Bazaru. Obadwaj ci dowódzcy nie są rodowitymi Serbami, gdyż pierwszy jest Rosjaninem a drugi Czechem. Jenerał Czerniajew uważany jest za jednego ze zdolniejszych oficerów armji rossyjskiej. — Pobierał on nauki w akademji jeneralnego sztabu w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem kapitana sztabu przy korpusie orenburgskim. Całą swą służbę wojskową odbywał on nad Uralem i w innych azjatyckich posiadłościach rossyjskich, gdzie miał zręczność gruntownego poznania koczowniczych plemion zaludniających środkową Azję i zbadania ich sposobu prowadzenia wojny.

Znajomości te przyczyniły się najwięcej do sławy, którą sobie zjednał i świetnej karjery jaką tak szybko zrobił. — Gdy bowiem Rosja przedsięwzięła w r. 1866 wyprawę do Turkestanu, Czerniajew jako szef sztabu korpusu działającego przeciw Samarkandzie, odznaczył się znakomicie i głównie przyczynił się do szybkiego powodzenia wyprawy. W r. 1867 dowodząc naczelnie osobnym oddziałem zdobył on dwa najważniejsze miasta w Turkestanie t. j. Samarkandę i Taszkent i zakończył wojnę podbojem chaństwa Samarkandskiego i przyłączeniem go do Rosji. To są jedyne czyny wojenne obecnego wodza serbskiego, a cała jego sława polega jedynie na tem, że zdołał zwyciężyć tłumy dzikich, nieuorganizowanych i najgorzej uzbrojonych Tatarów, których dowódzcy nie mieli najmniejszego wyobrażenia o taktyce i strategji europejskiej. Czy domniemane talenta wojskowe Czerniajewa okażą się również wielkiemi w wojnie, w której trzeba będzie walczyć z regularnem wojskiem tureckiem, zaopatrzonem w broń najlepszą i mającem dowódzców ukształconych po europejsku, to wykażą dopiero przyszłe wypadki. Po ukończeniu wyprawy do Samarkandy Czerniajew dotknięty tem, że rząd rosyjski mianował nie jego lecz znanego satrapę Litwy, Kaufmana namiestnikiem zdobytej prowincji, wystąpił z wojska i rozpoczął zawód publicystyczny jako redaktor znanego panslawistycznego organu „Ruskij Mir." Pod względem politycznym należy on zarówno jak znany ze swych broszur generał Fadiejew do stronnictwa panslawistów, i uchodzi za przeciwnika frakcji niemieckiej będącej dziś u steru władzy. Pomimo tego jednak udał się on do Serbji za wiedzą i zezwoleniem rządu rosyjskiego, a wiadomo, że przed wyjazdem do Belgradu miał długą naradę z Carem i ks. Gorczakowem. Nie ulega żadnej watpliwości, że w danej chwili rola czysto wojskowa Czerniajewa zmienić się może na polityczną a przyznać trzeba, że w osobie jego Rosja posiada ajenta zręcznego i energicznego, który w danej chwili oddać jej może niepospolite usługi.

Generał Zach pochodzi z Morawji a początkową karjerę wojskową rozpoczął w szeregach austrjackich, które opuścił w roku 1830 w chwili wybuchu naszego powstania Przyjęty do wojska polskiego w stopniu porucznika odbył on z odznaczeniem kampanję r. 1831 w korpusie Dwernickiego i Rybińskiego. Walczył pod Grochowem, Stoczkiem i Ostrołęką i zdobył swą walecznością stopień kapitana. Po nieszczęśliwem ukończeniu powstania Listopadowego udał się na emigrację do Francji i został w r. 1842 wysłany przez ks. Adama Czartoryskiego do ziem południowo-słowiańskich w missji polityczno-wojskowej. Od tego czasu Zach osiadł w Serbji a w r. 1859 książę Miłosz powierzył mu dyrekcję nowo założonej szkoły wojskowej w Belgradzie. Zaszczycony zaufaniem księcia, Zach został wkrótce głównym organizatorem sił zbrojnych serbskich i można śmiało powiedzieć, że cała dzisiejsza armia serbska jest jego dziełem, tak jak wszyscy oficerowie tej armji są jego uczniami. W r. 1873 Zach posunięty został na stopień jenerała i objął zarząd ministerstwa wojny. Jako jedyny jenerał w Serbji Zach byłby *de jure* naczelnym wodzem, w wojnie obecnej, gdyby Rosja nie była przysłała i narzuciła Serbom na wodza Czerniajewa. W skutek tego Zach zajmuje drugorzędne stanowisko dowódzcy korpusu mającego działać w kierunku Bośnii, którego zadaniem będzie połączenie się z Czarnogórcami.

O innych wodzach serbskich nic się jeszcze nie da powiedzieć, gdyż są to jeszcze ludzie bardzo młodzi, którzy w żadnej wojnie udziału nie brali i którzy potrzebują dopiero złożyć dowody swych talentów wojskowych. Pułkownicy Marko Olimpicz i Ioanowicz są najpopularniejsi w wojsku i używają opinji zdolnych i energicznych oficerów.

Rzeszów. (Spalił się) 20 czerwca po południu tartak parowy w Bratkowicach, własność Hausera i spółki, wartości 40.000 zł. Z sumy tej 23.000 zł. ubezpieczonych było w towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem.

Skałat. (Piorun) spalił 16. czerwca dom wieśniaka w Żerebkach królewskich.

O ciekawej pamiątce historycznej otrzymujemy następujące szczegóły od osoby przybyłej z Włoch. Gdy w r. 1873 cesarzowej rosyjskiej, bawiącej w Rzymie, zalecili lekarze pobyt na wsi, uprzejmy właściciel hotelu *de Rome*, p. Naynert, ofiarował w tym celu swoją willę pod miastem od kilku lat wcale niezamieszkiwaną, a usłużność posunął do tego stopnia, że wciągu 48 godzin, własnym kosztem, całą willę urządził i umeblował odpowiednio do wymagań i potrzeb dostojnego gościa. Kosztowało go to przeszło 40 tysięcy franków, ale gdy przed wyjazdem cesarzowej zażądano rachunku, p. Naynert ani za urządzenie ani za wynajęcie willi nie chciał przyjąć żadnego wynagrodzenia, utrzymując, że aż nadto jest wynagrodzony zaszczytem, że cesarzowa rosyjska zajmowało jego prywatne mieszkanie. Uwiadomiona o tem cesarzowa, wezwała do siebie uprzejmego gospodarza i dziękując za gościnność ofiarowała mu na pamiątkę szczerozłotą bombonjerkę wysadzoną brylantami, która, jak sama miała się wyrazić, nie opuszczała jej nigdy. W parę godzin później przybył do pana Naynert, ambasador rosyjski, Uexkull i twierdząc, że cesarzowa pomyliła się tylko, gdyż ofiarowany przez nią klejnot jest własnością korony, żądał zwrotu bombonjerki, zgotowością zapłacenia za nią 100 tysięcy franków. — P. Naynert, rozumie się, odmówił zamiany, i bombonjerka zostaje dotąd w jego rękach. Otóż, na pudełku tem, jak z wyrobu poznać można, sięgającem dalekiej przeszłości, wyryty jest obrazek przedstawiający Polaków i Rosjan, w narodowych strojach, przy uczcie, prawdopodobnie godzących się czy też zawierających sojusz. Bardzo być może, że drogocenna ta pamiątka pochodzi ze zbiorów polskich, i dlatego pożądanem by było, aby który z archeologów naszych, za pobytem w Rzymie, obejrzał ją i bliżej określił jej znaczenie i pochodzenie. Właściciel hotelu *de Rome* chętnie pokazuje ją swoim gościom.

Honor Bismarka i pies przed kratkami sądowemi. „Germania" donosi: Sąd trewirski wydał wyrok 3 miesięcznego więzienia lub odpowiednich grzywien na młodego człowieka za obrazę ks. kanclerza, jakiej się dopuścił jego pies. Młody ten człowiek posiadał zmyślnego pinczera, który zwracał powszechną uwagę popisywaniem się z różnych sztuk, jak aportowanie, przeskakiwanie i t. p. Właściciel psa między innemi podawał mu kawałek kiełbasy, lecz w chwili kiedy pies chciał schwycić smaczny kąsek, pan wstrzymał jego zapał, mówiąc, że to kiełbasa od ks. Bismarka. Natychmiast pinczer odwracał się od kiełbasy ze wstrętem. Żart może nie był przyzwoity, aby służyć za objaw niechęci do osoby księcia kanclerza, ale wytoczenie procesu jeszcze bardziej ubliżające mężowi stanu, którego czci bronić musi prokuratorja i sądy nietylko od ludzi, lecz i od psów.

Z miasta Wietlugi donoszą do „Golosu", o dziwnem meteorologicznem zjawisku, jakie zaobserwowano tam w d. 15 czerwca o godz. 9-ej wieczorem. Na niewielkiej wysokości nad samem miastem w kierunku od północo-zachodu przeleciała kula koloru fjoletowego, podobna do spadającej gwiazdy. Przeleciawszy około 50 sążni, kula pękła i rozdzieliła się na dwie mniejsze równe kule. Z nich jedna, która została na miejscu, zaczęła wydawać bardzo silne światło, a druga opuściwszy się na jakie dziesięć sążni z szybkością błyskawicy zatrzymała się na miejscu, również wydając z siebie światło. Przy pęknięciu kuli pomiędzy dwoma mniejszemi uformował się biały świecący wązki pas. Kule widzialne były przez trzy minuty, zbliżały się do siebie i oddalały tracąc powoli blask aż nareszcie znikły, zlawszy się z białym pasem, który nawet gołem okiem przez piętnaście minut można było widzieć. Zjawisko któremu nie towarzyszył żaden huk, odbyło się przy najpiękniejszej pogodzie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa. Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie wniósł prośbę do dyrekcji kolei żelaznych galicyjskich we Wiedniu, — o zniżenie cen jazdy i transportów do wystawy ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczej odbyć się mającej we wrześniu r. b. we Lwowie.

Spodziewać się należy, że dyrekcje okażą się chętnemi w tej sprawie, mającej na celu dobro tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Rohatyn 2 lipca. W miesiącu czerwcu r. b. notowano na targach tutejszych następujące ceny: pszenica 100 kilogr. 9 złr., żyto 100 kilogr. 8 złr., jęczmień 100 kilogr. 8 złr., owies 22½ hektol. 2 złr. 50 cnt., ziemniaki 100 kilogr. 4 złr., mąka montowa 100 kilogr. 24 złr., mąka bułkowa 100 kilogr. 21 złr., mąka zwyczajna 100 kilogr. 14 złr., siano 100 kilogr. 2 złr. 10 cnt, słoma 100 kilogr. 1 złr. 80 cnt., drzewo opał. twarde 1 metr 3 złr., piwo 1 litr 16 cnt., mięso wołowe 1 kilogr. 32 cnt., sól 1 kilogr. 12 cnt. — Dzienny najemnik bez wiktu 50 cnt. — Dowóz i pobyt był słaby.

Zasiewy tak ozime jak i jare w miejscu i okolicy ładne, po największej zaś części kłosy żytne z powodu mrozu do połowy a nawet i całkiem próżne. Jęczmiona bardzo bujne, dlatego też nawałnice najwięcej je wyłożyły, a nawet w niektórych miejscach do tego stopnia, że wyłożone miejsca wyżęto na paszę. Kartofli łodyga dostaje już w niektórych miejscach czarny plamy. Poziomek, malin i innych owoców nie ma nic.

Od kilku dni sroży się u nas i w okolicy co popołudnia burza z grzmotami i ulewą.

Sianożęcia b. r. zupełnie niedopisały z powodu zbytecznych deszczów w maju — osobliwie ucierpiały w nizinach położone — a zebrane dotąd siana są z namułem z powodu ulewnych deszczów. „Dz. Pol."

Stan zasiewów w Galicji wschodniej z połową czerwca b. r. (Na podstawie doniesień nadesłanych komitetowi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(E) Wiadomości o stanie grochu zaliczyć należy do pomyślniejszych. Choć mrozem majowym nadwerężony, przyszedł jednak do siebie, i dziś stan jego jest w ogóle dobrym. Doniesień całkiem pomyślnych jest stosunkowo więcej jak o innych ziemiopłodach, a mianowicie z okolic Sokala, Bełza, Brodów, Rawy, Lwowa, Bóbrki, Sądowej Wiszni, Delatyna, Horodenki, Mielnicy, Borszczowa, Husiatyna, Kopyczyniec i Ułaszkowiec, zatem prawie z całego południowego Podola. Dobrym był stan grochów w okolicach Szczurowic, Radziechowa, Mostów, Żółkwi, Przemyślan, Cieszanowa, Jarosławia, Brzozowa, Liska, Ustrzyk, Staregomiasta, Turki, Kosowa, Kałusza, Rohatyna, Chorostkowa i Zbaraża.

Z kolei mamy do zanotowania wiadomości średnio dobre. Nadesłano je z okolic Uhnowa, Kamionki Strumiłowej, Magierowa, Złoczowa, Zborowa, Mościsk, Przemyśla, Niżankowic, Birczy, Lutowisk, Podhajec i Tarnopola. Absolutnie złych wiadomości nie ma z nikąd, jedynie z pod Otynii doniesiono nam, iż groch w skutek słot podmokł tam znacznie.

Równie pomyślne są wiadomości o bobie. Wybornym był stan bobu w okolicach Uhnowa, Rawy, Sądowej Wiszni, Turki, Starego miasta, Delatyna, Kałusza i Husiatyna, dobrym w okolicach Sokala, Bełza, Mostów, Żółkwi, Bóbrki, Lwowa, Cieszanowa, Jarosławia, Liska, Brzozowa, Birczy, Lutowisk, Kosowa, Rohatyna, Podhajec i Borszczowa. Najgorsze stosunkowo wiadomości o stanie bobu są zawsze jeszcze średnio dobre; są one z okolic Przemyśla, Niżankowic, Złoczowa i Zborowa. Jak bób tak i groch kwitł z połową czerwca wszędzie.

Siew hreczki opóźnił się w skutek słot majowych niemal wszędzie, jak to dawniej donosiliśmy. Opóźnienie to wyszło na dobre, bo mrozy ku końcowi maja dotknęły tylko wcześniejsze zasiewy, dość nieliczne.

Obecnie nadesłane wiadomości brzmią pomyślnie. Najpomyślniejsze są wiadomości z pod Brodów, Kamionki Strumiłowej, Horodenki, Ułaszkowiec i Husiatyna, pomyślne z okolic Sokala, Bełza, Szczurowic, Radziechowa, Żółkwi, Gajów, Zborowa, Złoczowa, Bóbrki, Lwowa, Jarosławia, Stryja, Staregomiasta, Kossowa, Kałusza, Rohatyna, Horodenki, Otynii, Mielnicy, Borszczowa, Chorostkowa, Zbaraża i Tarnopola. Średni tylko był stan hreczki w okolicy Uhnowa, Rawy, Ustrzyk i Podhajec. W okolicy wymienionej na ostatku były hreczki gdzieniegdzie złe.

Wiadomości o stanie kukurudzy są dość różnorodne. Dlatego nie siląc się na ich ugrupowanie powtarzamy je niemal dosłownie. Zaczynamy od okolic, gdzie uprawa kukurudzy jest mniej powszechną. W okolicach Rawy zeszła kukurudza dość dobrze, teraz ginie. W okolicach Bóbrki i Sądowej Wiszni stan kukurudzy jest zły. W okolicach Starego miasta kukurudza wymarzła. Pod Delatynem i Kałuszem była kukurudza dobrą, pod Kosowem siano ją po największej części po mrozach na nowo; powschodziła rzadko. *(Dok. nast.)*

Telegram z targu wołów. Wiedeń 3. lipca. Z Galicji przypędzono 1445. Ogólny spęd 3093 sztuk. Targ bardzo ożywiony. Galicyjskie płacono po 57—58·50, węgierskie najwyżej 59 złr. (za 100 kilo). J. Krzysztofowicz, Café Stierböck, Leopoldstadt.

Wiedeń dnia 2. lipca. (Giełda zbożowa. (Korespondencja druga.) Widoki żniw nowych polepszyły się w ostatnim tygodniu znacznie, a szczególnie dobre są doniesienia z wewnątrz monarchji. Z Francji i Rosji także wiadomości nieco lepsze, jakkolwiek wskutek niepogody żniwa się tam opóźnią. Pod wpływem tej niepogody ceny zboża ulegają ciągłemu deprecjowaniu, ostatnie jednakowoż wykazy statystyczne pokazują, że się ceny polepszają. Popyt tylko jest mały, a spekulacje zbożowe skromne pomimo wypadków wojennych. Z zagranicznych targów dochodzą także niekorzystne wiadomości i dlatego wczorajsza giełda zbożowa wiedeńska spadła znacznie, mianowicie ceny pszenicy, owsa i mąki zniżyły się. Notowano: pszenica słowacka 77·4 kilo 11 zł. 6 ct., żyto węgierskie 71·2 kilo 8 zł. 92 ct. i siedmiogrodzkie 71·2 kilo 8 zł. 88 ct.—Jęczmień mierzyca 3 zł. 10 ct. — Owies węgierski 39—40 kilo 10 zl. 40 ct. Wszystko loco Wiedeń.

Ostatnie wiadomosci.

Siły tureckie na polu walki są następujące: Armja w Bośnji i Hercegowinie wynosi 32.000, na granicy serbskiej stoi 48.000 Turków podzielonych na trzy korpusy: w Widdyniu, Niszu i Nowym Bazarze. Oprócz tych wojsk, przeznaczonych na pierwsze starcie, znajduje się 11.500 żołnierzy w górnej Albanji, 10.000 w Konstantynopolu, 7.000 na wyspie Krecie.

Według wiadomości otrzymanych z Belgradu, wczoraj wieczór rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie. Jenerał Czerniajew przekroczył pod Supowaczem granicę turecką i ruszył na Nisz (warownia i obóz oszańcowany turecki). Jenerał Alimpicz przekroczył równocześnie Drynę.

Agent serbski wysłany ma być wkrótce z Belgradu do Aten. Misja jego ma za cel wciągnięcie Grecji w czynną akcję, a źródła serbskie utrzymują, że misji tej utorowano już drogę.

Pułkownik serbski Belimankowicz odjechał do głównej kwatery wojsk czarnogórskich, gdzie będzie reprezentantem swego rządu.

Jenerał rosyjski Fadejew przybędzie do Belgradu 15 lipca.

Francuzka eskadra Śródziemnego morza dziś (4. lipca) wypływa z Tulonu. Miejsce do którego udaje się nie jest wiadome.

Do Paryża telegrafowano że według dziennika angielskiego „Echo" Derby zamierzał podać się do dymisji z powodu różnicy zdań z Disraelim, ale że wskutek wyższej interwencji nie przyszło do tego.

Anglia uzbraja 75.000 żołnierzy dla Wschodu.

Starcie ministerstwa francuzkiego z lewicą, z powodu kwestji mianowania merów, jeszcze nie zostało usunięte.

Odian efendi, podsekretarz stanu, prawa ręka Midhata baszy, udał się do Ems pozornie dla poratowania zdrowia, właściwie zaś, ażeby z polecenia swego rządu poskarżyć się carowi w Jugenheim na jenerała Ignatjewa i żądać odwołania go. Sułtan Murad stanowczo oświadczył, iż nie chce przyjmować posła rosyjskiego. Zapewniają, że Sułtan odkłada uroczystość przypasania miecza, t. j. koronację swą jedynie dla tego, że z okazji tej musiałby przyjmować posłów zagranicznych i wysłuchać przemowy jenerała Igniatewa, który jako dziekan ciała dyplomatycznego z urzędu powinien złożyć sułtanowi powinszowanie w imieniu wszystkich swych kolegów.

Do „Czasu" piszą z Londynu: „Najlepszą rękojmią utrzymania pokoju europejskiego jest sytuacja skarbu rosyjskiego. Rząd angielski skierował w tę stronę swoją uwagę i badania. Kazał on sobie zdawać raporta poufne w tym przedmiocie ludziom specjalnym i doszedł do przekonania, wyrażanego nawet publicznie przez kilku członków gabinetu, że Rosja na lat jeszcze kilka znajduje się w stanie niemożności prowadzenia wojny po za swemi granicami. Spadek papierów rosyjskich, które zniżyły się od trzech miesięcy od 25 do 30% wartości nominalnej, jest kapitalną przeszkodą w rokowaniu o nową pożyczkę rosyjską. Dom Rothschilda mówiąc nawiasem, stracił ogromne sumy, usiłując poprzeć kurs papierów rosyjskich w ostatnich czasach.

Jakąkolwiek jest nienawiść Turków przeciw Rosjanom, przyznają oni jednak, że żadne mocarstwo nie ma stosunków tak ustalonych, tak rozlicznych, tak silnie uorganizowanych na Wschodzie jak Rosja. Grecy i Bułgarowie, mianowicie popy, pobierający pensje od Rosji, służą jej za ajentów. Każde miasteczko ma szefa, zależnego od konsula gdzie bądź rezydującego. Na dane hasło wszystko się porusza i słucha. Bardzo tu zdziwiło, że wojskowy attaché niemiecki, porucznik Fink v. Finkenstein, wmięszany w sprawę Ertla, otrzymał krzyż komandorski orła czerwonego za usługi nadzwyczajnie delikatnej natury, jakie oddał — Prusom".

Książę Milan powitany został w Deligradzie z nieopisanym zapałem. Książę powitał wojsko gorącą przemową: „Przed wami przyszłość, przed wami sława i zbawienie ojczyzny! Bracia wasi, jęczący pod obuchem krwawej tyranji, czekają was jako zbawców swoich".

Telegrafy serbskie nie przyjmują żadnych prywatnych telegramów z Serbji lub do Serbji.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 3 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	64·60	Londyn	128·10
" " " w srebr.	68·25	Srebro	102·75
Losy pożycz. z 1860	108·—	20-frankówka	10·16
Akcje banku narod.	831·—	Dukat ces. men.	6·—
" " kredyt.	137·—	100 mark niem.	62 45

Wiedeń, 3. lipca, 10 godzina 52 minut:

Akcje Kredytowe	136·70	Akcje kolei K.-L.	197·50
" Anglo-A.B.	65·25	" " Połnd.	80·50
" Unionbank	50·—	" Banku F.-A.	—·—
" Vereinsbank	—·—	" Baubank	—·—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dn. 3 lipca, 2 godz. 22 min.

Akc. banku fr.-austr.	13·—	Ungar. Ostbahn	30·—
" węgier. kredyt.	113·—	Galic. Indemniz.	85·—
" anglo-austr. B.	67·—	1864 Losy	127.—
" Unionbank	53·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
" kolei Kar.-Lud.	197.25	Verkehrsbank	80·—
" " północnej	174.—	Tureckie losy	13·—
" " południowej	80.—	Baubank	9·—
" " alföldskiej	95·—	Staatsbahn	266·—
" " Elżbiety	148·—	Bankverein	57·—
" " lwow.-czern.	117·—	Wiener Bauverein	9·50
" " węg. półn.	94·50	Węgierskie losy	66·—
" " Rudolfa	104·50	Marki niem.	62.45
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: spokojne.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	264·90	Staatsbahn	428·—
Akcje kredytowe	219.50	Kolej rumuńska	15·90
Lombardy	128·—	Austr. banknoty	160·50
Galicyjskie	80·25	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 67·15; Lombardy 160·—

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczon w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 3 lipca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	196 50	198 50
" Lwow.-Czern. " 200 "	116 50	118 50
Banku hipot. galic. " 200 "	217 —	219 —
" kredyt. galic. " 200 "	208 —	210
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 80	86 60
" " " 4% "	78 75	79 75
" " " 5— "	85 80	86 60
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 50
Galic. Zakł. kred włośc. 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 50	91 50
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 13 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 10	86 10
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 50	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
" " Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 95
" cesarski	5 90	6 05
20-frankówka	10 10	10 25
Półimperyał rosyjski	10 20	10 40
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 73
" " papierowy	1 62	1 64
100 marek niemieckich	62 —	63 50
Srebro	101 50	103 50
Wiedeń, *1 lipca.*		
5% zjedn. dług. państw. bank.	64 80	65 —
" " " srebr.	68 25	68 40
" Obl. indemn. Niż. Austrji	101 —	102 —
" " " czeskie	100 —	— —
" " " węgierskie	72 50	73 50
" " " galicyjskie	85 25	85 75
" " " bukowińskie	84 50	85 —
" " " siedmiogr.	72 —	73 —
" węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	99 —

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 55	97 75
4% galicyjskie	78 —	— —
5% "	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 50
% węgierskie listy	85 —	85 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	248 —	249 —
" " " 1854	— —	— —
" " " 1860	109 —	109 50
% losów pożyczki austr. pań z roku 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z roku 1864	127 —	128 —
" prem. pożyczki węg.	67 —	67 50
" Comorente	20 50	21 25
" kredytowe	— —	— —
" żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
" księcia Salm	40 —	41
" " Palfy	29 50	30 —
" " Klary	29 25	29 75
" hr. St.-Genois	28 75	29 25
" miasta Budy	26 —	28 —
" księcia Windischgrätz	23 25	23 75
" hr. Waldstein	23 50	24 —
" hr. Keglevich	13 —	13 50
" Rudolfa	13 50	14 —
" tureckie 400 franków	13 25	13 75
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	831 —	833 —
Zakładu kredytowego	137 50	137 70
Żeglugi parowej na Dunaju	353 —	356 —
Kolei północnej Ferdynanda	1760	1770
" rządownej fr. a	265 —	267 —
" zachodniej c. Elżbiety	148 50	149 50
" południowej	81 75	82 —
" galicyjskiej	197 50	198 —
" czerniowieckiej	116 —	118 —
" Albrechta	42 —	44 —
" węg.-półn.-wschodniej	94 50	95 —
" ks. Rudolfa 200 złr. sr.	105 —	105 50
" alföldzko-fiumańskiej	96 50	97 —
" koszycko-bogumiń.	84 —	84 50
" siedmiogrodzkiej	87 50	88 50
" cisańskiej	175 —	177 —
" wschodnio węgierskiej	30 50	31 —

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	126 50	127 50
" Franciszka Józefa	130 —	131 —
Banku anglo-austryackiego	66 50	66 75
Zakładu kredytowego węgier.	114 75	115 25
Banku franko-austryackiego	13 50	14 —
" franko-węgierskiego	25 —	25 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" galic. hipotecznego	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	50 50	51 —
" dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
" koszycko-bogumińskiej	— —	63 —
" państwowej St. 500 fr.	152 —	— —
" Emisja z roku 1867	143 —	— —
" południowej St. 500 fr.	112 75	113 —
" Bony 1875–1876 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd 100 zł. m.k.	99 —	100 —
" " " 100 zł. w.a.	93 —	94 —
" " " w srebr. 5%	103 —	103 50
" południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
5% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	98 —	98 50
" Emisja II.	93 —	93 50
" lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 —	75 50
Emisja z roku 1867	— —	75 —
Siedmiogr. 200 zł. w. a.	— —	61 —
" ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 75	77 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 95	5 96
" dukat na wagę	5 97	5 98
" " obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	10 01	10 02
Suwereny angielskie	12 65	12 75
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 80	102 —
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	—

GŁÓWNY SKŁAD FORTEPIANÓW

ANNY SMUTNY Wdowy

już przeszło trzydzieści lat istniejący przy ulicy Sykstuskiej l. 17.

Poleca wielki wybór fortepjanów z pierwszorzędnych fabryk **wiedeńskich, drezdeńskich KAPSA, berlińskich i innych**

po znacznie zniżonych cenach.

Pisemne zamówienia wykonują się jak najspieszniej, a stare fortepjany w zamian się przyjmuje.

Tudzież tania wypożyczalnia. 22(1—?)

„Calicot"
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materjał na
kalesony męskie
sztuka 36 łok. wied. (10 par
kalesonów) 8 zł. 50 c.
Kalesony gotowe para 1 zł. 40 c.
(do ściągania tasiemką lub do
zapinania na guziki).
Do nabycia w handlu płócien
Fr. Szubutha i syna
Lwów, Rynek l. 45.
7(3—6)

Największy wybór najnowszych **guzików** do ubierania sukień.

Wszelkie przybory **krawieczczyzny** damskiej i męskiej

otrzymał i poleca

skład towarów drobiazgowych

JOZEFA BAŁŁABANA,

ulica Karola-Ludwika Nr. 3 obok **Magazynu Schayerów.** 16(3—3)

ANTONI i MARCIN MÜLLER

ulica Halicka l. 17.

poleca ją 15(3—3)

Cylindry czarne i popielate od 5·50 do 9 złr.
Kapelusze składane (chapeau claque) od 6 do 6.50 złr.
Kapelusze czarne filcowe i w innych kolorach od 2·50, 3, 4 do 5·50
Kapelusze angielskie szyte od 1, 1·20, 1·50, 2 do 4·50.
Czapki różnego rodzaju od 1·50, 2 do 3 złr.
Koszule białe i kolorowe od 1·80, 2, 2·50 do 5·50 złr.
Manszety, kołnierzyki, krawatki, szaliki i szelki; parasole jedwabne i alpakowe po 2 do 12 złr. **Parasolki męskie** po 2 do 3 złr. **Kufry, torby i pudełka na kapelusze skórzane i Water-proof.**

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą.

„KOSMOS"

organ polskiego towarzystwa imienia **„KOPERNIKA,"**

wychodzi co miesiąca we Lwowie od stycznia r. b.

Prenumerata półroczna na *„Kosmos"* wynosi w miejscu **2** złr. **50** ct., z przesyłką pocztową **3** złr.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Skład główny w księgarni

Wł. Belzy

we Lwowie w hotelu Żorża.
14(2—3)

ROLNIK

Czasopismo dla gospodarzy wiejskich, organ urzędowy c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, wychodzić będzie nadal, począwszy od 15go Lipca r. b. dwa razy w miesiącu pod redakcją **D. Abrahamowicza.**

Administracja i ekspedycja w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**

Prenumerata **Rolnika** w całym państwie austrjackiem **z przesyłką pocztową od 1go Lipca do 30. Grudnia 2 złr.** Prenumeratę przyjmuje księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**

Artykuły dla **Redakcji Rolnika** prosimy tymczasowo nadsyłać na ręce **Dra. Rościszewskiego, Ulica Rzeźbiarska. Nr. 1.**

12 (2—3)

Kumys, Wody mineralne i Żętyca.

Kumys uznany jest przez wszystkie fakultety medyczne, pierwszorzędne powagi lekarskie i tu, w szpitalu powszechnym, stwierdzono, że kumys jest najpewniejszym środkiem przeciw rozwojowi **suchot**, leczy radykalnie cierpienia piersiowe, żołądkowe i najbardziej zadawnione katary, kaszle, chrypki i osłabienia.

Kumys żelazowy, niezawodny środek w niedokrewności, tj. bladaczce skorbucie, hysterji, bladaczce i t. p. Kumys prawdziwy posiadający te zbawienne własności, nabyć można jedynie w moim **pierwszym zakładzie kumysowym.** Każda flaszka jest opatrzona moim własnoręcznym podpisem.

Wody mineralne krajowe i zagraniczne utrzymuję wprost ze źródeł, co 14 dni świeżo napełnione.

Żętyca przeciw słabościom hemoroidalnym, wątrobowym, piersiowym itp. codziennie świeże w zakładzie wód mineralnych naprzeciw Ogrodu Miejskiego w umyślnie urządzonym pawilonie od godziny 5. rano; dostać można również kumys, wodę sodową i grzane mleko do wód.

Oraz mam zaszczyt polecić szanownej P. T. Publiczności moje **wyroby tualetowe** tj. mydło, pudry, wodę kolońską i wszelkie środki upiękrzające, których dobroć i nieszkodliwość powszechnie stwierdzone w moim „PIERWSZYM ZAKŁADZIE CHEMICZNO-KOSMETYCZNYM I KUMYSOWYM" przy ulicy **Sykstuskiej l. 17.** po cenach najumiarkowańszych.

Tusząc, że szanowna P. T. Publiczność wesprze moje usiłowania,

Z szacunkiem

J. IHNATOWICZ,
magister farmacji.

3(2—3)

Nowy skład mebli,

materyj na meble, luster, pająków, dywanów, karniszów do okien, kutasów rozetek do firanek, wózeczków dziecinnych itp.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju **meble i niebite garnitury** do jadalni i sypialni, **tualety, biura, stoliki** do kart, do roboty i do czytania; wielki wybór **mebli żelaznych** tj. **łóżka, łóżeczka, kołyski, kanapy, krzesełka i stoliki** do ogrodu i **dobór mebli z drzewa giętego.**

Mając prawie dwudziestoletnią praktykę w handlu meblowym i pobierając zapasy nasze z najpierwszych źródeł produkcji, zapewnić możemy, iż nadto po nader niskich i stałych cenach sprzedajemy.

W zakres interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i szmuklerskie przyjmujemy i najdokładniej załatwiamy.

Na żądanie przesyłamy próbki materji i dajemy wszelkie objaśnienia względem cen, fasonu, opakowania lub transportu.

Polecając skład nasz szanownym względom P. T. Publiczności, prosimy o łaskawe zamówienia i zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem

Rudolf Schön i Edward Scholz

LWÓW,

6(2—2) *Plac Marjacki, hotel Langa (w oficynach na prawo).*

Wzory serwisów porcelany na żądanie.

Ceny najniższe stałe

Skład
Porcelany, Szkła,
Srebra chińskiego i alpaki
Ed. GEBHARDA
we LWOWIE
plac Marjacki l. 7. dom p. Pentera,
poleca największy wybór gustownysh Serwisów do
stołu, herbaty, kawy i umywalni,
Wazonów i Doniczek na bukiety i kwiaty w najnowszych fasonach i deseniach,
Kul ogrodowych we wszystkich wielkościach o różnych barwach, Połapki na muchy gładkie i grawirowane, Słoiki na kompoty i konfitury, z czystego mocnego szkła każdej wielkości.
Skład MEBLI ŻELAZNYCH
po cenach fabrycznych
z fabryki
A. KITSCHLTA spadkobierców
w Wiedniu.
Cenniki mebli na żądanie franko.
17(2—3)

Ceny najniższe stałe

Wybór największy

BRACIA LANGNER

przy ulicy Halickiej l. 19.

polecają po cenach bardzo niskich:

Rękawiczki glansowane, sarnie, jelonkowe i niciane, mężkie, damskie i dziecinne; oraz wszelkie wyroby rękawicznicze, krawatki i szaliki, bieliznę gotową męską, kołnierze, manszety, chustki do nosa, parasole, laski, pledy, czapki, pantofle i meszty męskie i damskie, przybory podróżne i tualetowe, pularesy, spinki itp. artykuły.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą, nie licząc nic za opakowanie.

2(2—3)

ARMATYS & MOERL

Lwów, ulica Halicka, Nr. 19,

polecają

MAGAZYN ZEGARKÓW GENEWSKICH,

ZEGARÓW BRONZOWYCH,

podróżnych, regulatorów, budzików

i t. p.

Naprawy uskuteczniа się najstaranniej. 5 (2—3)

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do pokojów jadalnych, ściennych wiszących, jako też **LATARN w najnowszych i gustownych fasonach.**

Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej

NAFTY.

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 18(2—?)

W największym wyborze!
Saskie czterodrutowe
POŃCZOCHY i SKARPETKI
także
dziecinne pończoszki i skarpetki,
Kaftaniki zdrowia,
sztuka od **90** centów i wyżej;
angielskie **PŁASZCZE** od deszczu,
DESZCZOCHRONY I PLEDY
do podróży,
poleca po najniższych cenach
Główny skład gotowej bielizny
J. S. Bardasza
we Lwowie,
naprzeciw Katedry pod l. 9.

4 (2—3)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.